

## ŻYCIE ORAZ NIEKTÓRE POGLĄDY FILOZOFICZNE IBN TUFAJLA

Scholastyce średniowiecznej znany był pod imieniem Abubacera pochodzącym od przydomka Abu Bakr - "Ojciec Bakra". Całe imię urodzonego ok. 1100 r. w Andaluzji filozofa, jak dowiadujemy się z Encyklopedii Powszechnej, brzmiało: Abu Bakr Muhammad ibn Abd al-Malik ibn Tufajl al-Kajsi. Najpoważniejszy wpływ na jego poglądy filozoficzne wywarły dzieła Ibn Badźdża (Avempace), nawiązującego do neoplatonizmu i tradycji filozoficznej arabskiego Wschodu.

Niewątpliwie wielką jego zasługą dla filozofii arabskiej Zachodu, było to, iż właśnie skłonił Ibn Ruszda (Awerroes) do opracowania cieszących się ówczesną popularnością dzieł Arystotelesa. Ibn Tufajl był wtedy naczelnym lekarzem i ministrem na dworze sułtana almohadzkiego Abu Jakuba Jusufa. Pozostawał ze swoim władcą w bardzo bliskich stosunkach, co pozwalało mu niewątpliwie wpływać na odniesienie sułtana do filozofów. Wiadomo bowiem powszechnie, że świat islamu wrogo traktował ludzi, na których padał choćby cień podejrzenia o łamanie zasad wiary. Ludzie nauki, wysuwający wciąż nowe propozycje w pojmowaniu świata, byli na tego rodzaju zarzuty szczególnie narażeni. Najlepszym tego przykładem był strach i mieszanina, jakie opanowało wówczas jeszcze mało znanego filozofa, jakim był Awerroes, po zadanym mu przez sułtana pytaniu: "Co myślą filozofowie o niebie? Czy uważają go (świat) za wieczny, czy za stworzony (powstały w czasie)?<sup>1</sup>". Były to zagadnienia niezwykle drażliwe dla ortodoksyjnie nastawionych muzułmanów. Sprawa wyjaśniła się jednak szybko, gdyż sułtan Abu Jakub okazał się znawcą i miłośnikiem filozofii, co tym bardziej pomogło skłonić Awerroesa do zajęcia się pracami Arystotelesa.

Okres, w którym Ibn Tufajl spotykał się na dworze władcy z Awerroesem, przypada prawdopodobnie na lata 1168 - 1169. W trzynastcie lat później Ibn Tufajl zrezygnował ze stanowiska lekarza naczelnego ze względu na podeszły wiek, lecz nadal pozostał na dworze dynastii Almohadów. Zmarł w Marrakes w r. 1185.

---

<sup>1</sup> J. Bielawski, Życie i twórczość Ibn-Tufajla, Studia Mediewistyczne 1, 1958, s. 8.

Ibn Tufajl nie pozostawił po sobie szkoły ani uczniów, natomiast fragmenty jego dzieł można znaleźć u niektórych filozofów arabskich. Nie świadczy to jednak o tym, iż byli dni jego bezpośrednimi uczniami. Ibn Tufajl, podobnie jak większość ówczesnych ludzi nauki, był wszechstronny. Zajmował się wszystkimi dziedzinami wiedzy na czele z medycyną, o czym świadczy jego stanowisko pierwszego lekarza oraz wykłady z medycyny, które prowadził w Granadzie. Zajmował się także poezją, a niektóre z jego utworów poetyckich miały charakter polityczny. W jednej ze swych kasyd nawoływał Arabów do przedsięwzięcia wyprawy wojennej do Andaluzji. Forma, którą wybrał dla przekazywania swych poglądów filozoficznych, była formą wśród Arabów bardzo popularną. Nieobca była mu także sama teoria poezji, która dla filozofów muzułmańskich była częścią logiki. Zajmował się ponadto astronomią i z zapisów, jakie zostawił między innymi Awerroes, dowiadujemy się, iż w swych przekonaniach na temat sfer niebieskich odchodził od poglądów Ptolemeusza. Również astronom al-Bitruagi we wstępie do traktatu o astronomii mówił "Wiesz mój bracie, że wybitny kadi, Abu Bakr ibn Tufajl, mówił nam, że znalazł system astronomiczny i zasady dla tych różnych ruchów inne, niż zasady Ptolemeusza... i przez ten system wszystkie ruchy zostają dowiedzione (stwierdzone), i nic nie ma fałszywego. Przyrzekł też napisać na ten temat, a jego stopień w tej nauce jest znany"<sup>2</sup>. Poglądów swoich na ten temat sam Ibn Tufajl jednak nie pozostawił.

Wiadomo natomiast na pewno, że pozostawił po sobie jedno poważne dzieło, a mianowicie "Hajj ibn Jakzan", czyli "Żyjący syn Czuwającego". Nic więc dziwnego, że autorzy Encyklopedii Powszechnej piszą: "Oryginalność dorobku Abubacera polegała przede wszystkim na napisaniu powieści filozoficznej Hajj ibn Jakzan, poruszający w sposób barwny i przystępny podstawowe zagadnienia filozofii arabskiej".

W tej bardzo żywej opowieści Ibn Tufajl opisuje dzieje pewnego chłopca poczynając od momentu jego narodzin. Chłopiec ten wychowywał się sam na bezludnej wyspie, nigdy nie widząc ludzi. Można tu pominąć dwie wersje narodzin chłopca, jakie przedstawia autor, gdyż zrobił to, zapewne tylko dlatego, by historia, którą opisał, była jak najbardziej prawdopodobna. Miało to zbliżyć ją do czytelnika i uczynić bardziej zrozumiałą. Ibn Tufajl opisując dzieje samotnego człowieka na wyspie, jego spostrzeżenia, doświadczenia, wnioski, które potrafił z nich wyciągnąć, daje do zrozumienia, iż prawa rządzące światem można poznać samemu, niezależnie od społeczeństwa, w którym się żyje, które uczy. Przedstawia więc rozwój poznania człowieka, żyjącego samodzielnie, izolowanego od społeczności ludzkiej. Ukazuje, jak zdolności poznawcze rozumu ludzkiego, jego dociekliwość, trafność kojarzeń opierają się tylko i wyłącznie na doświadczeniach bohatera opowieści. Hajj, gdyż takie było imię chłopca, dzięki życiu na wyspie i doświadczeniom stąd płynącym zdobywa mądrość zupełnie samodzielnie, dzięki wrodzonym dyspozycjom, które posiada każdy człowiek. Bardzo ładnie opisany jest moment śmierci gazeli, opiekunki chłopca. Jej śmierć nastąpiła na skutek

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 11.

starości, chłopiec zaś nie widząc żadnych zewnętrznych obrażeń usiłuje znaleźć przyczynę jej bezruchu, usuwając ją (jak usuwał już inne przeszkody, np. powieki, żeby oczy widziały), aby ukochana opiekunka znowu ożyła. Właśnie ten moment dobrze ukazuje logikę rozumowania chłopca, jego zdolność wyciągania wniosków, a także wielką siłę dociekania zmusza go, by przy pomocy prymitywnych narzędzi otworzył pierś gazeli, mimo iż mogłoby to jej bardziej zaszkodzić. Dzięki wielkiej wytrwałości, Hajj zaczyna coraz bardziej rozumieć świat, dochodzi wreszcie do wniosku, iż wszystko, co jest, zostało stworzone i w jego wyobraźni powstaje obraz Istoty Koniecznej. Hajj, aby lepiej zrozumieć to, co odkrywa, zaczyna wszystko, co nowe, naśladować, zespalać się z nim, podobnie jak na początku swego życia naśladował ruchy i odgłosy gazeli, dzięki czemu stał się jednym z członków stada.

Naśladuje więc Hajj ciała niebieskie we wszystkich ich właściwościach, co doprowadza go do pewnych praktyk mistycznych. Ruchy, które wykonuje na podobieństwo tych ciał, a więc ruchy obrotowe wokół siebie bądź wyspy, będące na poły jakimś tańcem, oszałamiają go, co sprawia, iż wydaje mu się, że zaczyna dochodzić do samej Istoty Koniecznej. Aby lepiej ją poznać, stara się ją naśladować, a więc przede wszystkim odrzucając od siebie każdą rzecz zmysłową.

Wreszcie zatapia się całkowicie w Bogu sądząc początkowo, iż utożsamił się z Nim. Dalsze jego losy nie mają już tak wielkiego znaczenia, chociaż wypływa z nich bardzo znamienity sąd. Otóż Hajj rozumie, że czysta prawda nie dochodzi do umysłów ludzi prostych. Nie chce więc nauczać ich tej prawdy, aby nie sprowadzić na nich nieszczęścia " ...zaleca im, aby się trzymali swojej wiary, wierzyli bez oporu w prawdy podane w obrazach i uciekali od wszelkich nowości"<sup>3</sup>.

Różnie można mówić o tym, co dzieło Ibn Tufajla wyraża, czy chodzi mu o pogodzenie filozofii z religią, czy też o przedstawienie zagadnień filozofii arabskiej. Niewątpliwie to, do czego doszedł Hajj ibn Jakzan, było zasadniczo zgodne z religią islamu. Nie mogło być zresztą inaczej nie tylko dlatego, że Ibn Tufajl był muzułmaninem, lecz dlatego, że w ten sposób mógł wysunąć bardziej odważne tezy. Znamienna jest teza o samoródtwie bohatera tej opowieści, chociaż Ibn Tufajl zdecydowanie się za nią nie opowiedział. Może dlatego, że sam nie był jej gorącym zwolennikiem, a może po prostu dla zabezpieczenia się przed przedstawieniami ortodoksji muzułmańskiej. Na podstawie tego dzieła możemy także powiedzieć, że Ibn Tufajl przyznał przewagę filozofii, a więc rozumowi ludzkiemu, nad religią głoszoną przez proroków. Widać to wyraźnie, gdy uprzytomnimy sobie, że Hajj żyje i poznaje sam nie korzystając z prawd objawiania i prawa religijnego. Prawdą jest, że dochodzi do punktu, w którym jego tezy są zgodne z religią. Zadać jednak można pytanie, czy ta zgodność nie była zasłoną, która pozwoliła mu na opublikowanie dzieła. Sam autor przy końcu opowieści mówi, iż "starał się (...) nie podnosić ostatniej i lekkiej zasłony, którą przenikną szybko ci, którzy są do tego zdolni,

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 19.

lecz która pozostanie nieprzejrzyta, dla każdego, kto nie jest godny wyjść poza nią"<sup>4</sup>. W każdym razie działo Ibn Tufajla przekonuje nas o primacie rozumu, o mocnym przekonaniu filozofa, że wiedzie on nas do prawdy.

Jan Legowicz pisze, że "Ibn Tufajl jest indywidualistą, pragnącym wyłączyć człowieka spod wpływów kultury i cywilizacji i zapewnić mu naturalny rozwój, niezależny od społeczeństwa"<sup>5</sup>. Chyba jednak nie o to chodziło Ibn Tufajlowi. Wyłączenie bohatera opowieści spod wpływów kultury potrzebne było filozofowi do udowodnienia samodzielności jednostki w poznaniu oraz wielkiej dociekliwości rozumu, której, nic nie może ograniczyć.

Ślady tej filozoficznej opowieści i zawartych w niej zagadnień można znaleźć u wielu sławnych filozofów.

Józef Bielawski pisze, np., że wpływ jego widoczny jest również u św. Tomasza z Akwinu, szczególnie w zagadnieniu stosunku poznania dyskursywnego do poznania mistycznego<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 19.

<sup>5</sup> J. Legowicz, *Zarys historii filozofii*, WP Warszawa 1967, s. 173.

<sup>6</sup> J. Bielawski, *Życie*, dz. cyt., s. 8.